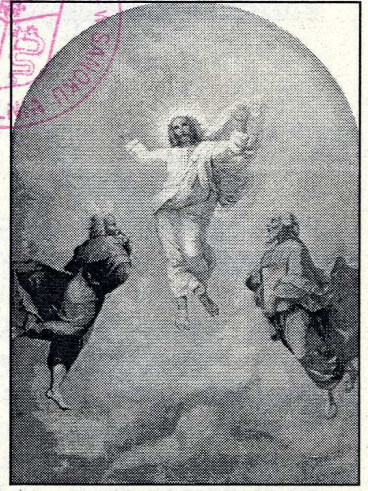


# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 18 (196) 06 maja 2007r.



**„Niebo nowe i ziemia nowa”**

Okres Wielkanocny to czas przeżywania wielkiej radości i pogłębiania naszej wiary w Zmartwychwstanie. Cała przyroda, obudzona już z zimowego snu, kwitnąca tysiącami odcieni bieli, żółci i czerwieni, cieszy nasze oczy i krzepi nadzieję na nasze zmartwychwstanie i odrodzenie do nowego, wiecznego życia. W piękny słoneczny dzień, podróżując samochodem czy nawet wędrując pieszo można podziwiać świat i uwielbiać Boga za wspaniałość dzieła Stworzenia.

Wiemy jednak, że to, co na ziemi szybko przemija. Najpiękniejsze kwiaty przekwitną, liście zwiędną i opadną, owoce dojrzeją i nadejdzie zima. Tak samo jest z człowiekiem; gdy minie jego młodość i wiek dojrzały, przychodzi jesień życia, przypominająca, że „dni człowieka są jak trawa” (por. Ps 103,15). Dlatego słowo Boże umacnia nas nadzieją na życie wieczne. W Apokalipsie św. Jana (Ap 21,1-5a - drugie czytanie) zostaje nam ukazany dziś piękny obraz „nowego nieba i nowej ziemi” (por Ap 21,1). Dlaczego autor na-

tchniony nie mówi jedynie o niebie, ale o niebie i o ziemi? Niebo jest miejscem przebywania Boga, a ziemia miejscem doczesności dla ludzi. Myślę, że św. Jan chce nam ukazać, że odtąd oddalone od siebie w doczesności niebo i ziemia, Bóg i ludzie będą już razem, będą bardzo blisko siebie; może też dlatego, by przypomnieć, że w niebie pozostanie człowiekowi cząstka cielesności, przemienione i zmartwychwstałe ciało?

„Oto czynię wszystko nowe” (Ap 21,5a) – mówi Pan Bóg. W ten sposób autor natchniony chce nam ukazać przemijalność doczesnego świata. Przemija przede wszystkim grzech i zło: „morza już nie ma” (Ap 21,1b). Morze to w Biblii symbol działania złego ducha, szatana, siedliśko przewrotności i grzechu. Bóg wykorzeni wszelkie zło, a zwycięży i pozostanie jedynie miłość.

„Ujrzałem Miasto Święte - Jeruzalem Nowe” (Ap 21,2) – pisze św. Jan. Jest to stolica Nowego Życia, symboliczne ukazanie wspólnoty zbawionych. Zauważmy, jak często występuje w tym fragmencie

przymiotnik „nowe”, ukazujący wyjątkowość i wspaniałość wieczności. Będzie to przebywanie w bezpośredniej bliskości Boga – „Bóg zamieszka wraz z nimi” (Ap 21,3). Będzie to trwanie w nieprzemijającym szczęściu, żadne niepokoje ziemskiego bytowania nie zakłócą tej niebieskiej euforii – znikną żaloba, krzyk, trud, śmierć i łzy (por. Ap 21,4).

Pielgrzymujemy do „nowego nieba i nowej ziemi” drogami czasu. Nieraz słabość i grzech przygniata nas do ziemi, a ból i cierpienie osłabiają nadzieję. Bóg pragnie nas umocnić w doczesnym pielgrzymowaniu. Dlatego w pierwszym czytaniu otrzymujemy kolejne pouczenie, wypowiedziane ustami apostołów: „Przez wiele ucisków trzeba nam wejść do królestwa niebieskiego” (Dz 14,22). Cierpienie nie przekreśla wiecznej radości, ono chce raczej oderwać nas od miłości spraw doczesnych i skierować ku Bogu. Doczesna walka to także zmaganie się z grzechem. Dlatego Pan Jezus mówi dziś w Ewangelii, w jaki sposób, już tu na ziemi, być blisko nieba: „Daję wam przykazanie nowe” (J 13,34). Zwróćmy uwagę na przymiotnik „nowe”, ten sam, który w Apokalipsie ukazuje życie wieczne. „Przykazanie nowe”, a więc z jednej strony wyjątkowe, wyjątkowo piękne i trudne, a z drugiej takie, które obowiązuje w wieczności. Tam trwa jedynie miłość, a wszystko, co było inne, złe, nie może być przyjęte, nie może się przedostać, zostaje za „bramą nieba”.

W dzisiejszym słowie Bóg przekonuje nas, że warto już tu na ziemi żyć Ewangelią miłości Chrystusa. Warto zmagać się z grzechem i przeciwnościami, warto wykorzeniać zło. Wtedy już tu na ziemi, mamy cząstkę nieba, a w wieczności będziemy posiadali „pełnię szczęścia” w „nowym niebie i nowej ziemi”.

**Ks. Tomasz Grzywna**



# Święta Kinga znów patronką „dwójki”

Dnia 9 maja 2007 roku Szkoła Podstawowa nr 2 w Sanoku będzie przeżywać niecodzienną uroczystość nadania jej imienia Świętej Kingi

Dzisiejsza placówka jest kontynuatorką dawnej żeńskiej Szkoły Powszechnej im. Św. Kingi.

Imię to otrzymała w 1912 roku i po raz ostatni użyto go w oficjalnych dokumentach w roku 1952. Po wielu zmianach i reorganizacjach szkoła pragnie wrócić do tradycji i pierwotnej patronki zwłaszcza, że wśród społeczności lokalnej Sanoka nadal funkcjonuje jako „Szkoła Św. Kingi”. Nie licząc trudnych lat pięćdziesiątych, „Dwójka” miała 95-letnią tradycję Jej patronatu. W minionym okresie nasza placówka nosiła imię Stanisława Łańcuckiego, z którego to imienia zrezygnowaliśmy po zmianach ustrojowych, jakie miały miejsce w naszym kraju.

Decyzja o przywróceniu szkole pierwotnego imienia została podjęta przez Radę Pedagogiczną, Radę Rodziców i Radę Samorządu Uczniowskiego w 2003 roku.

Od tego czasu trwały przygotowania do uroczystości. Obejmowały one:

- przeprowadzanie wśród uczniów konkursów pod kątem znajomości biografii Św. Kingi;
- udział uczniów w spektaklach teatralnych związanych z życiem przyszłej Patronki;
- opracowanie przez dzieci scenariuszy legend związanych ze Świętą Kingą;

• przygotowanie i prezentację najlepszych scenariuszy w postaci przedstawień przy okazji Rekolekcji Wielkopostnych;

• przybliżenie nauczycielom przez ks. T. Grzywnę sylwetki Św. Kingi;

• wprowadzenie do programu wychowawczego szkoły treści i wartości, którym za życia służyła przyszła Patronka,



• wzbogacenie biblioteczki i wzbogacenie zbioru czytelni w pozycje biograficzne związane z życiem Św. Kingi przekazane przez Siostry Klaryski ze Starego Sącza.

Uroczystości rozpoczną się o godz. 10<sup>00</sup> Mszą Świętą w kościele p.w. Przemienienia Pańskiego w Sanoku, której przewodniczył będzie ks. bp Adam Szal. On też dokona poświęcenia nowego sztandaru, ufundowanego na tę okoliczność przez Radę Rodziców.

Następnie wszyscy uczestnicy udadzą się do szkoły, gdzie na podwórku szkolnym rodzice przekazają sztandar uczniom, zostanie odczytany przez Władze Miasta akt nadania imienia szkole, a młodzież uroczystie odśpiewa napisany z tej okazji nowy hymn;

(...) *Tobie Święta Kingo dziś ślubować chcę,*

*Trwać zawsze w pilnej nauce, szkole chlubę nieść!*

*Dumni żeś naszą patronką- Ojczyźnie naszej chlubę nieść!*

Zostanie również w szkole odsłonięty i poświęcony kącik patronki. Po obejrzeniu programu artystycznego wszyscy uczestnicy uroczystości udadzą się do Muzeum Historycznego na otwarcie wystawy „DWÓJKA ZACHOWANA W PAMIĘCI” Dla wielu z nich będzie to doskonała okazja, by powrócić pamięcią do lat szkolnych.

Wszystkich, którzy czują się związani z naszą szkołą, serdecznie zapraszamy do udziału we Mszy Świętej i wspólnej modlitwy za całą społeczność „Dwójki”; uczniów, nauczycieli, wychowawców, katechetów, rodziców, byśmy umieli sprostać wyzwaniom chwili tak, jak to umiała nasza przyszła patronka.

Zapraszamy także do odwiedzenia wystawy, która będzie czynna przez najbliższe dni.

**Dyrekcja, Nauczyciele i Uczniowie**

**Szkoły Podstawowej nr 2 w Sanoku.**

## Program uroczystości:

9.05.2007r

- ☞ 10<sup>00</sup> - Msza Św. w kościele p.w. Przemienienia Pańskiego w Sanoku.
- ☞ Przemarsz do szkoły.
- ☞ Uroczysta akademia:
  - wręczenie Aktu Nadania Imienia szkole,
  - odsłonięcie Kącika Patronki,
  - program artystyczny.
- ☞ Otwarcie wystawy – „DWÓJKA” – zachowana w pamięci.
- ☞ Uroczysty obiad.

10.05.2007r.

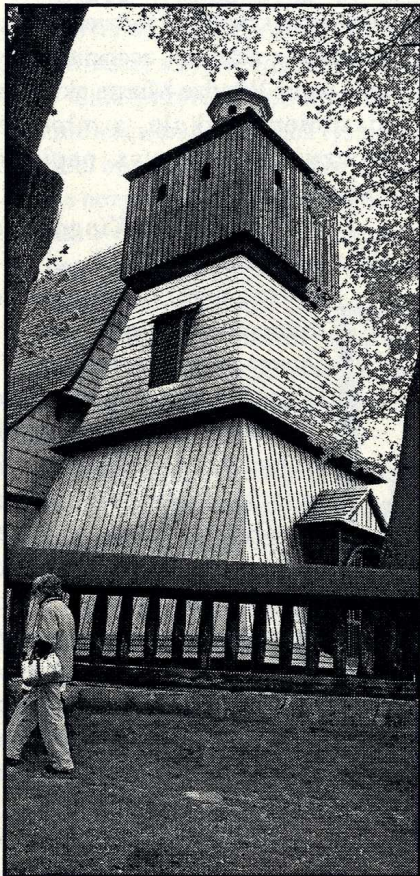
- ☞ 16<sup>30</sup> – Koncert Finałowy X Festiwalu Artystycznego Uczniów Klas I – III (sala SDK).

**Dyrekcja, Nauczyciele i Uczniowie  
Szkoły Podstawowej nr 2 w Sanoku  
serdecznie zapraszają**

**na uroczystość nadania naszej szkole  
imienia Św. Kingi**

Uroczystość odbędzie się dnia 9 maja 2007r.

## U stóp Matki Bożej Fatimskiej i św. O. Pio w Terliczce



Brzozowa, przy głównej drodze Rzeszów – Barwinek. Chlubą tej miejscowości jest piękny drewniany kościół z XV wieku wpisany niedawno na listę dziedzictwa światowego UNESCO. Otoczony jest on pięknym drewnianym ogrodzeniem oraz zabytkowymi drewnianymi budowlami starej plebanii, stodoły, szpitala parafialnego przez co tworzy unikatowy zabytkowy kompleks.

Po podejściu do świątyni okazało się, że otwarte jest jedynie wejście z prawej strony nawy, gdzie z przedsionka przez kratę można zajrzeć do środka. Ks. Proboszcz był nieobecny i nie udało się otworzyć kraty. Mogliśmy jednak podziwiać piękne wnętrza pokryte malowidłami, w tym najstarsze i największe w Polsce z tego czasu przedstawienie Sądu Ostatecznego z XVI wieku, zajmujące całą lewą ścianę nawy. Częściowo widoczne też były inne malowidła, piękna ambona i boczne ołtarze z nieco późniejszych czasów, fundowane, jak mówił opis zabytku, przez zamożnych chłopów. Wisząca w przedsionku ilustracja ukazywała, że w dawnych czasach kościół wraz z otoczeniem był położony na półwyspie obronnym, otoczonym wodą i stanowił miejsce bardzo trudne do zdobycia.

Dzisiaj w Bliznem po drugiej stronie ulicy zbudowano nowy, okazały kościół, jednak stary nie jest zupełnie wyłączony z użytku. Jak powiedziała mi pani pracująca w ogródku koło ple-

Dnia 30 kwietnia **Rodzina Radia Maryja** była zaproszona na wspólne pielgrzymie spotkanie w Terliczce koło Rzeszowa. O godzinie 13.30, pod przewodnictwem p. Marii Czech, wyruszyliśmy autokarem z „Okęcia”, aby udać się na to spotkanie. Planowaliśmy jeszcze wstąpić do Bliznego, aby obejrzeć piękny zabytkowy kościół, a także do kościoła OO. Bernardynów w Rzeszowie.

**Blizne** to duża wieś w okolicach



banii, w okresie letnim odbywają się w nim codziennie Msze św. poranne, a w niedzielę Msza św. o godzinie 16. W jego wnętrzu jakby zatrzymał się czas, a słowo Boże, w otoczeniu starodawnych malowideł, przemawia z jeszcze większą mocą. Warto zajrzeć kiedyś do tej pięknej świątyni.

Po opuszczeniu Bliznego pojechaliśmy w stronę Rzeszowa, a ponieważ była to godzina miłosierdzia, odmówiliśmy Koronkę. W Rzeszowie okazało się, że nie można znaleźć miejsca na parkowanie autobusu, więc zrezygnowaliśmy ze zwiedzenia kościoła OO. Bernardynów i udaliśmy się do Terliczki. Przybyliśmy tam około godziny 16. Kościół zapelniał się powoli pielgrzymami, gromadzącymi się na pielgrzymce Rodziny Radia Maryja.

Rzut oka na bryłę **kościół w Terliczce** uświadamia od razu, że jest to budowla nowa, jeszcze nie wykończona. Z tyłu, przytulony do kościoła, powstaje budynek klasztorny. Historia tego kościoła jest bardzo ciekawa. Kiedyś ta miejscowość należała do parafii Łąka, oddalonej o 3 kilometry. 13 maja 1981 r. w tym miejscu przy krzy-





zu mieszkańcy modlili się o ocalenie życia Jana Pawła II po zamachu. Ponieważ teren należał do pochodzących z Terliczki dwóch rodzonych braci – ojców kapucynów – ofiarowali go oni na kościół i Zakon Kapucynów rozpoczął budowę świątyni. Szczególnie zasłużył się obecny proboszcz O. Jan Maria Sochacki, który od wielu lat prowadzi budowę. Uczynił on to miejsce Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej i św. O. Pio.

Na fasadzie kościoła widnieje dużych rozmiarów obraz św. O. Pio. Kościół ma dwa poziomy: kościół dolny jest poświęcony **O. Pio** z jego relikwiami, a kościół górny jest miejscem kultu **Matki Bożej Fatimskiej**. Tabernakulum wylania się z pnia wielkiego drzewa, w którego koronie widnieje Matka Boża, jest to wyraźne nawiązanie do objawień fatimskich. Po bokach tego drzewa znajdują się postacie błogosławionych dzieci fatimskich – Franciszka i Hiacynty. W kościele znajdują się także ich relikwie i wota dziękczynne.

Po przybyciu do sanktuarium udałem się na plebanie na chwilowy odpoczynek, odpoczynek potem usiadłem do konfesjonału. Od razu otoczyła mnie ogromna rzesza penitentów. Konfesjonał jest zamknięty, zupełnie oddzielony od przestrzeni kościoła, tak, że nic nie widać i prawie nic nie słychać. Wielu pielgrzymów pragnęło się wyspowiadać, niektórzy nawet z całego życia, tak że trudno było mi się wydostać z konfesjonału,

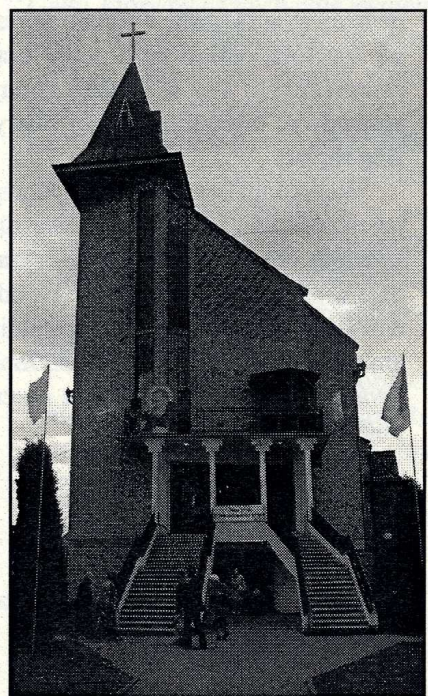
aby ubrać się do Mszy świętej. Podobnie zresztą było półtora roku temu, gdy byłem tu po raz pierwszy. Chyba za mało jest spowiedników dla tak wielkiej liczby osób, zresztą po raz kolejny jest to dla wiernych znak, żeby spowiadać się przed wyjazdem na pielgrzymkę w swojej parafii.

W tym czasie w dolnym kościele trwało spotkanie z o. Benedyktem z Radia Maryja, a o godzinie 18. w kościele górnym dzieci z SP nr 16 w Rzeszowie wystąpiły z programem ukazującym objawienia Maryi w Fatimie. O 18.30 miała być Msza święta, wydostałem się więc z trudem z konfesjonału, aby ją odprawić. Koncelebrowało ją około 20 kapłanów, pod przewodnictwem **bpa Antoniego Pacyfika Dydyca**, ordynariusza z Drohiczyzna, który także jest członkiem zakonu kapucynów. Wszystkich pielgrzymów przywitał **o. Jan Maria Sochacki**, kustosz sanktuarium i proboszcz z Terliczki. Uroczystość transmitowało Radio Maryja i Telewizja Trwam. Na kościele widoczne były transparenty Rodziny Radia Maryja z wielu miejscowości: m. in. z Rzeszowa, Jarosławia, Dębicy, Radydna, Tarnobrzega, Kosiny, Jasła, Kolbuszowej oraz, oczywiście, Sanoka.

Homilię wygłosił bp Dydyca. Mówił o objawieniach w Matki Bożej w Fatimie, o wypełnianiu poleceń Maryi w naszym życiu, zachęcał do ochrony życia człowieka, wzywał do wierności Bogu i Maryi w codzienności, do nieustannej modlitwy

różańcowej. Bardzo długo trwała Komunia święta, albowiem wielka rzesza pielgrzymów zgromadziła się w kościele górnym, dolnym i na zewnątrz kościoła. Po Mszy świętej był krótki czas na posiłek, a potem odbyła się modlitwa różańcowa i apel jasnogórski. Nie mogliśmy zostać do końca, albowiem o godz. 21 wyruszyliśmy w powrotną drogę do Sanoka, słuchając apelu już w autobusie w Radiu Maryja. Pełni wrażeń i napełnieni mocą modlitwy wróciliśmy do naszych domów około godziny 23, pewni, że jeszcze niejedną raz w życiu odwiedzimy sanktuarium w Terliczce.

*Ks. Tomasz Grzywina*



„Postępuj z prostotą drogami Pańskimi”

Św. Ojciec Pio

## 5 Niedziela Wielkanocy – 06.05.2007.

### Ogłoszenia duszpasterskie

1. Nabożeństwo majowe połączone ze zmianą tajemnic różańcowych odprawimy dziś o godzinie 17:00. Majówki codziennie odprawiamy o godzinie 18:00, a po nich jest Msza święta. Zapraszamy na majówki, na to nasze, piękne, polskie nabożeństwo.

2. We wtorek, 8 maja, przypada Uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika, Patrona Polski. Msze święte będą sprawowane jak w każdy dzień.

3. We środę, 9 maja, o godzinie 10:00, w naszym kościele ks. bp Adam Szal odprawi uroczystą Mszę świętą w intencji dzieci ze Szkoły Podstawowej

Nr 2, ich rodziców i nauczycieli, z okazji nadania szkole imienia Św. Kingi. Dokładny program zamieszczony jest w naszej parafialnej gazecie.

4. Informujemy: **I Komunia święta** odbędzie się w niedzielę 13 maja podczas Mszy świętej o godzinie 11:00; **święcenia diakonatu**, do których przystąpi nasz parafianin Grzegorz Kwitek, odbędą się w niedzielę 20 maja, podczas Mszy świętej o godzinie 12:30; **rocznicę I Komunii świętej** wyjątkowo w tym roku obchodząc będziemy w niedzielę 27 maja podczas Mszy świętej o godzinie 9:30.

3-go maja nabożeństwo majowe odprawimy o godzinie 17:30, a w niedzielę, 6-go maja, która jest pierwszą niedzielą miesiąca, o godzinie 17:00. Będzie ono połączone ze zmianą tajemnic różańcowych. Zapraszamy do wspólnej modlitwy, a także do uczestnictwa w majówkach.

**Rodzina Radia Maryja i Róża Świętej Teresy** ofiarowały dla parafii kapę z wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej. Wyrażam im szczerze podziękowania za troskę o piękno naszego kościoła, odpowiedni dobór szat liturgicznych, aby w sposób godny sprawować tajemnice naszej wiary. Bóg zapłać.

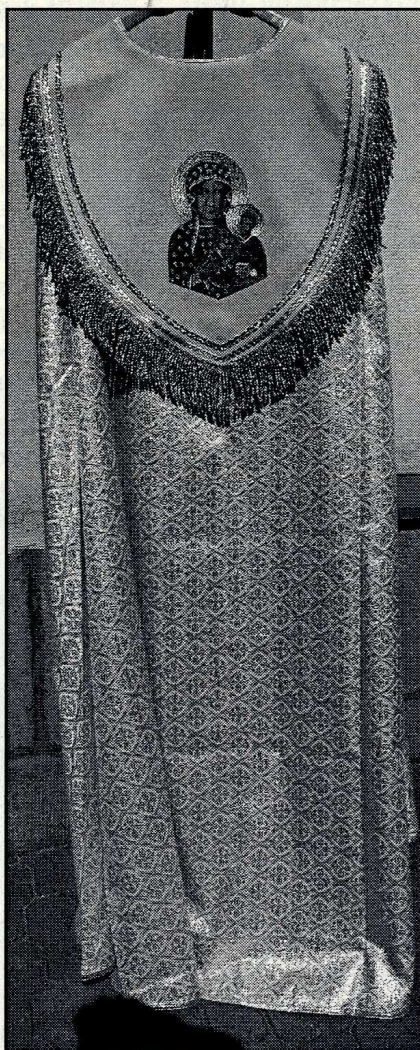
Wszystkim Ofiarodawcom, którzy jak rodzice dzieci klas II, ofiarowali dla kościoła obrusy ołtarzowe czy składają w ofierze datki pieniężne na odnawianie naszego kościoła, aktualnie ambony, dedykuję wiersz ks. Jana Twardowskiego: „O ludzkim sercu pod wielkim baldachimem”:

Cóż że alba przy ołtarzach jaśnieje  
drży ornatów grubo tkanych złoto

Msza się kończy w zakrystii na klęczkach  
będę maleńki potem

Cóż że wielki mi niosą baldachim  
w dzwony hucząc w procesjach nad głową

To dla Boga. Sam na sam zostanę  
z swoim ludzkim sercem na nowo



## Intencje w tygodniu

7 – 13.05.2007 r.

### Poniedziałek, 7.05.

6.30 + Franciszek (greg.).  
7.00 + Zygmunt Dąbrowski – intencja od pracowników Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, Dział Laboratoryjny w Sanoku.

7.30 + Maciej (greg.).

8.00.....

18.00 1. KIK.

2. + Andrzej, Stefania, Tomasz.

3. + Stanisław, Leon, Bolesław.

### Wtorek, 8.05

6.30 + Stanisław.

7.00 + Stanisława (f), Michał.

7.30 1. dziękczynno-błagalna dla Stanisława z prośbą o zdrowie i dalsze błogosławieństwo dla niego i rodziny

2. + Franciszek (greg.).

8.00.....

18.00 1. o błogosławieństwo Boże dla Stanisławy i Stanisława Polańskich.

2. + Maciej (greg.).

3. + Stanisław Marcisz i + jego syn Stanisław.

### Środa, 9.05

6.30 + Maciej (greg.).

7.00 + Franciszek (greg.).

7.30 + Jan, Apolonia, Franciszek.

8.00.....

10.00 Msza św. przywrócenie SP nr 2 imienia św. Kingi.

18.00 1. o błogosławieństwo Boże dla Barbary, Andrzeja i Kubę.

2. + Kazimierz, Jerzy.

### Czwartek, 10.05

6.30 + Franciszek (greg.).

7.00 o zdrowie i błogosławieństwo Boże w rodzinie dla Julii Śmieszek.

7.30 + Maciej (greg.).

8.00.....

18.00 Radio Maryja.....

### Piątek, 11.05

6.30 + Franciszek (greg.).....

7.00.....

7.30 + Jadwiga i Michał Czech.

8.00.....

18.00 + Maciej (greg.).

2. o błogosławieństwo Boże dla Katarzyny z okazji 18-tych urodzin.

### Sobota, 12.05

6.30 + Maciej (greg.).

7.00 + Franciszek (greg.).

7.30 + Ignacy i Władysław.

8.00 + Roch Koncewicz. 1 r. śm.

18.00 1. + Maria i Tadeusz (1 i 18 r. śm.)

### Niedziela, 13.05

6.30 za parafian.

8.00.....

9.30 + Maria Paulina (1 osoba), Jerzy, Aniela.

11.00 w intencji dzieci pierwszokomunijnych.

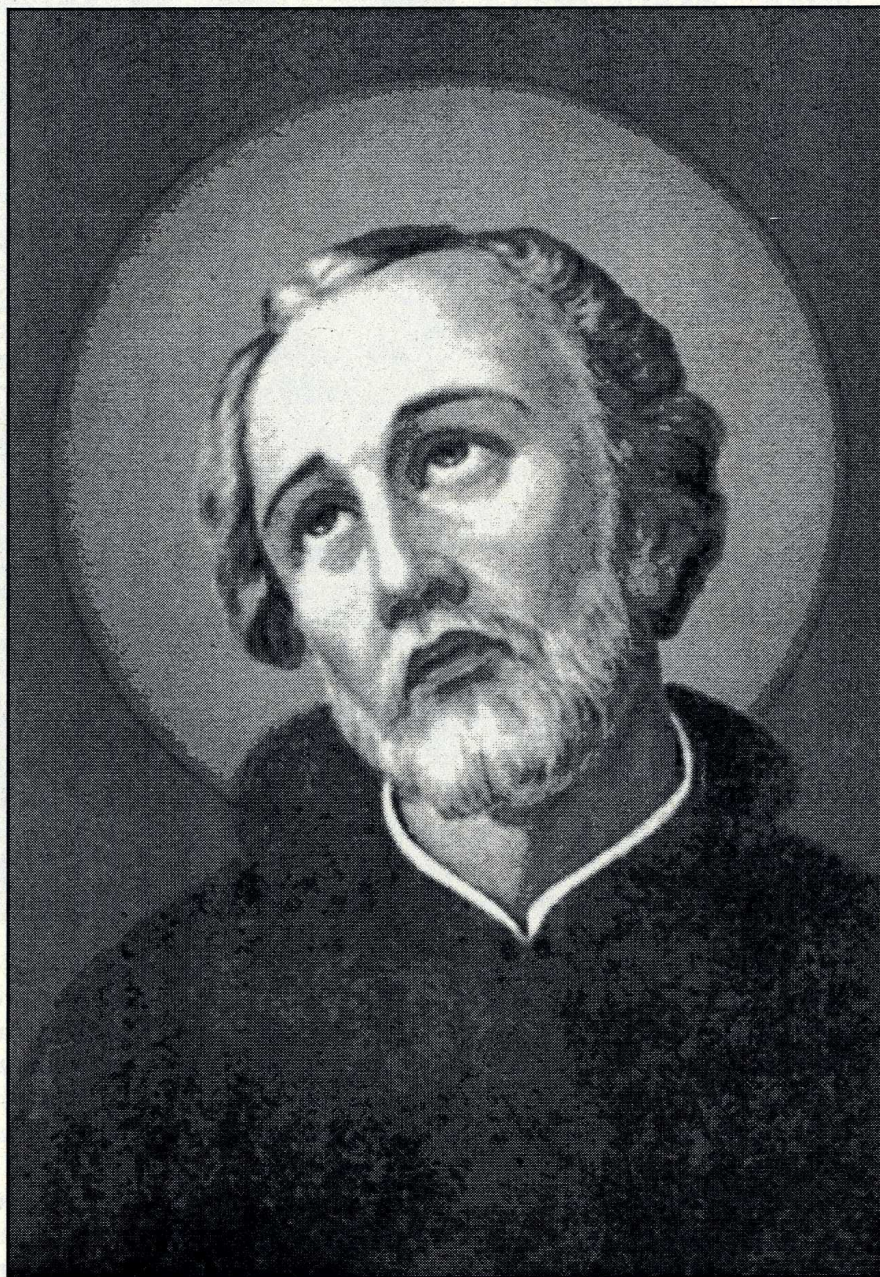
12.30 + Helena i Tadeusz.

16.00 + Franciszek (greg.).

17.00 Nabożeństwo majowe.

18.00 + Maciej (greg.).

## *Święty Andrzej Bobola, patron Polski, jako Niestrudzony Bohater Chrystusa i Czciiciel Maryi*



W naszej parafialnej gazecie pragniemy przedstawić encyklikę papieża Piusa XII zatytułowaną *Invicti athletae Christi* – Niestrudzony bohater Chrystusa, poświęconą świętemu Andrzejowi Boboli, który urodził się ... w pobliskiej Strachocinie. W roku 2002, Sługa Boży Jan Paweł II, ogłosił go patronem Polski. W tym roku, przez cały maj, w kościołach naszej archidiecezji słuchamy czytanek autorstwa ks. prałata Józefa Niźnika, poświęconych temu Wielkiemu Świętemu, a zatytułowanych „Niestrudzony Wyznawca Chrystusa i Czciiciel Ma-

ryi. Z tej okazji warto przedstawić encyklikę Piusa XII poświęconą naszemu wielkiemu Rodakowi. Jest to tym bardziej zasadne, że w tym roku mija 350 lat od chwili jego męczeńskiej śmierci. Jest on także patronem Akcji Katolickiej w naszej archidiecezji. Zapraszamy do uczestnictwa w nabożeństwach majowych, a jednocześnie do przeczytania tej encykliki.

### *Wstęp*

Do Czcigodnych Braci Patriarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów i innych Ordynariuszy Miej-

sca żyjących w pokoju i jedności ze Stolicą Apostolską - w trzechsetną rocznicę chwalebnego męczeństwa św. Andrzeja Boboli.

Pius XII Czcigodnym Braciom - z pozdrowieniem i Apostolskim błogosławieństwem. Jest naszym gorącym pragnieniem, żeby wszyscy po całym świecie uczestnicy chlubnego miana katolików, a zwłaszcza ci synowie ukochanej przez nas polskiej ziemi, dla których niezwykłymi bohater Chrystusowy Andrzej Bobola jest chlubą i wspaniałym wzorem chrześcijańskiego męstwa, w trzechsetną rocznicę jego zgonu pobożnym sercem i umysłem rozważyli jego męczeństwo i jego świętość.

Nie chcemy więc pominąć tej pamiętnej chwili, która złotymi zgłoskami zapisana jest w rocznikach Kościoła, żeby nie zapomnieć o jego życiu i cnocie i żeby tak Wam, Czcigodni Bracia, jak wiernym waszej pasterskiej pieczy powierzonym, przez to ogólne pismo nie wskazać w nim przykładu, który by każdy wedle swojego stanu i zawodu mógł obrać za przedmiot naśladowania. Wśród innych chlubnych przymiotów przede wszystkim błyszczy w Andrzeju Boboli cnota wiary, której moc, zasilana łaską Bożą, z biegiem lat tak w jego duszy zakorzeniła się i rozrosła, że nadała życiu jego osobliwą cechę i dodała mu odwagi do męznego podjęcia męczeństwa.

W życiu jego całkiem osobliwie świeci ta prawda, którą Apostoł narodów ujął w słowa: „A mój sprawiedliwy z wiary żyć będzie”. Cokolwiek bowiem czy to do wierzenia, czy do pełnienia uczynkiem podaje katolicki Kościół, on całą siłą brał sobie do serca i jak najochotniej starał się wykonać. Dlatego od samego początku usiłował poskromić i do ładu doprowadzić te nieporządne skłonności, które po smutnym upadku pierwszego rodzica zwykły mącić naszą naturę i do złego ją pociągać, a obok tego pracował z niesłabnącym nudy zapalem nad tym, żeby duszę

swoją przyozdobić we wszystkie chrześcijańskie cnoty.

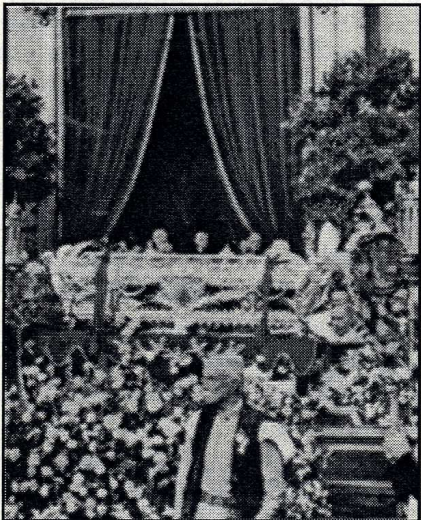
\*\*\*

### Życie Św. Andrzeja

Urodził się w roku 1591 w Sandomierskiej ziemi z rodziców wybitnych szlachetnością rodu, ale znamienitszych jeszcze cnotą i stałością katolickiej wiary. Obdarzony bystrym i skłonnym do dobrego umysłem, odebrawszy już w domu od najwcześniejszego dzieciństwa zacne i chrześcijańskie wychowanie, oddany został do szkół Towarzystwa Jezusowego, gdzie wnet zabłysnął niewinnością i serdeczną pobożnością.

Mając w sercu dla blasków i próżności światowych tylko pogardę, zapragnął gorąco „lepszych darów” i niezadługo, jako dziewiętnastoletni młodzieniec, wstąpił jak najochotniej do nowicjatu Towarzystwa w Wilnie, by móc bezpieczniej postępować drogą doskonałości ewangelicznej.

Mając w pamięci to tak ważne upomnienie Chrystusowe: „Jeśli kto chce iść za mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój, i niech mnie naśladuje”, zabrał się najgorliwiej, do nabycia chrześcijańskiej pokory przez wzgardę samego siebie. A ponieważ z natury miał pewną skłonność do wyniosłości i niecierpliwości oraz odrobinę uporu, wydał samemu sobie nieubłaganą walkę. Przez tę walkę wziął niejako krzyż Chrystusowy na ramiona i szedł z nim na Kalwarię, aby u jej szczytu osiągnąć zarazem przy łasce Bożej tę doskonałość upragnionej i gorącymi modlitwami wyjednywanej pokory, przez którą dochodzi się do wszystkich blasków świętobliwości chrześcijańskiej. Nosił bowiem w sercu to przemądre zdanie św. Bernarda,



że „obudowa duchowna nie może dźwigać się inaczej, jak na mocnym fundamencie pokory”. Ponadto płonął najgorętszą miłością Boga i bliźnich, toteż nie było dla niego większej rozkoszy, jak spędzać, o ile tylko mógł, długie godziny przed Najświętzym Sakramentem i wszelkiego rodzaju nieszczęśliwym przychodzić z pomocą. Boga, a nie siebie, miłował nade wszystko i w myśl ustaw Założyciela swego zakonu, starał się wszystko wyłącznie kierować do Jego chwały. Pojął on więc głęboko i w życie wprowadził zalecenie wspomnianego wyżej świętego Doktora: „Tego tylko pragniemy, który sam jeden pragnienie zaspokaja”.

Nic więc dziwnego, że ten szermierz Chrystusowy, tyłu darami niebieskimi ubogacony, tak wielkie położył zasługi na polu apostołowskiej pracy i tak obfite a zbawienne zbierał z niej owoce.

A ponieważ wysiłki jego zmierzały przede wszystkim do utrzymania, wzmocnienia i zabezpieczenia katolic-

kiej wiary, już jako wychowawca młodzieży w Wilnie i potem w innych miastach oddawał się całemu nauczaniu podstaw wiary, przy czym rozbudzał w młodych sercach kult Eucharystii i gorące nabożeństwo do Najświętszej Panny.

Kiedy zaś po kilku latach, w dzień uroczystej kanonizacji świętego Ignacego Loyoli i Franciszka Ksawerego, otrzymał godność kapłańską, to sobie przede wszystkim wziął do serca, żeby nie szczędząc żadnych trudów, przez kazania i misyjne wyprawy wszędzie szerzyć katolicką wiarę i to wiarę żywą, w dobre uczynki bogatą.

A że we wschodnich zwłaszcza częściach kraju zagrażało wierze wielkie niebezpieczeństwo od odszczepieńców, którzy usiłowali na wszelki sposób oderwać wiernych od jedności Kościoła i swoimi błędami ich zarazić, na rozkaz swoich przełożonych udał się Andrzej w te właśnie strony i tam po miastach, miasteczkach i wioskach już to przez kazania, już tu przez

prywatne rozmowy, a zwłaszcza, przez urok swej świętości i przez płomienny zapal apostolski zachwianą w wielu katolików wiarę od błędnych naleciałości oczyścił, na mocnych podstawach oparł i na powrót doprowadził do jedynej Chrystusowej owczarni. A nie poprzestając na samym podźwignięciu i umocnieniu słabnącej lub upadłej wiary, wszędzie - gdzie tylko mógł - rozbudzał żal za grzechy, łagodził niezgody i rozterki, wprowadzał na powrót dobre obyczaje, tak że miejsca, przez które wzorem Boskiego Mistra „czyniąc dobrze” przechodził, zaczynały jakby pod tchnieniem wiosny niebiańskiej wydawać śliczne kwiaty i owoce cnoty. Dlatego też, jak to przechowało się w pamięci, zarówno wierni, jak i schizmatycy nadali mu charakterystyczną nazwę, „duszochwata”, czyli łowcy dusz nieśmiertelnych.

Jak więc ten niestrudzony apostoł Chrystusowy sam żył wiarą i najgorliwiej szerzeniu wiary się oddawał, tak nie zawahał się dla obrony tej wiary ojczystej życie swoje oddać.

Wśród niezliczonych prześladowań, z jakimi spotykała się zawsze katolicka wiara, na szczególne wspomnienie zasługuje ten gwałtowny a nieludzki ucisk prawdziwego Kościoła, jaki zapanował koło połowy XVII wieku we wschodnich stronach kraju nawiedzonych najazdem kozackim. Cała wściekłość najeźdźców zwróciła się głównie na katolików i ich pasterzy oraz na misyjnych pracowników, tak dalece, że w całym kraju można było widzieć zburzone kościoły, popalone klasztory, ciała pomordowanych kapłanów i wiernych, ogólną ruinę i rozbicie wszystkiego, co święte.

\*\*\*

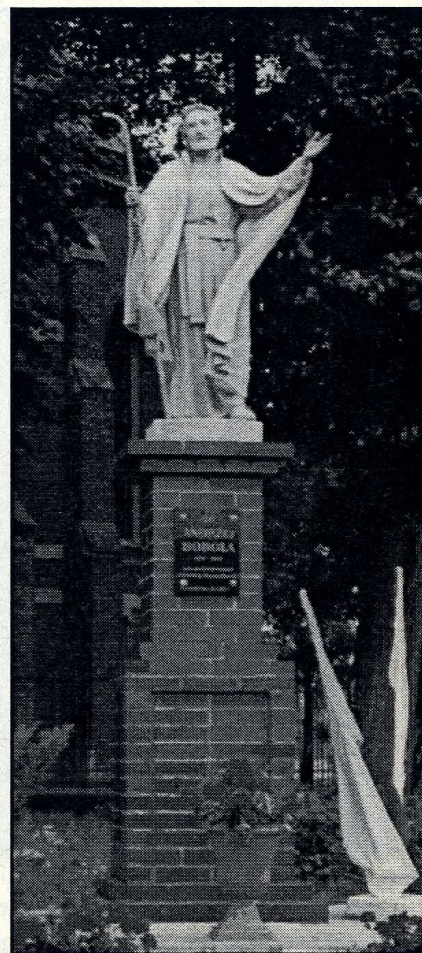
### **Męczeństwo**

Andrzej Boboła, który mógł przyznać się śmiało do tego wyznania św. Bernarda: „Nic [...] mi nie jest obce z tego, co jest Boże”, nie lękając się ani śmierci, ani katuszy, zapalony miłością Bożą i bliźnich wszedł dobrowolnie w te groźne stosunki, aby na wszelki sposób ratować przed wyrzeczeniem się wiary tych, których odszczepieńcy błędami swoimi starali się usidlić, oraz by niezmordowanie umacniać wszystkich w wyznawaniu Chrystusowej prawdy. Stało się jednak, że 16 maja 1657 roku, w samo święto

Wniebowstąpienia Pańskiego, został pochwycony w okolicy Janowa przez wrogów katolickiego imienia. Pojmanie to, jak domyślać się można, nie wywoływało w nim trwogi, ale raczej niebiańską radość, wiemy bowiem, że zawsze męczeństwa pragnął i nigdy nie tracił z pamięci tych słów Boskiego Zbawiciela: „Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami”.

Wzdryga się dusza na wspomnienie wszystkich tych mąk, które bohater Chrystusowy z niezłomnym męstwem i nieugiętą wiarą przecierpiał. „Po obiciu kijami i dotkliwych policzkach, przywiązany sznurem do konia, ciągniony był przez jeźdźca na powrozie męczącą i krwawą drogą aż do Janowa, gdzie czekała go ostatnia katusza. W tej męce dorówna Męczennik polski najchlubniejszym zwycięzcom, jakich czci katolicki Kościół. Zapytany, czy jest łacińskim księdzem, odparł Andrzej: Jestem katolickim kapłanem. W tej wierze się urodziłem i w niej też chcę umrzeć. Wiara moja jest prawdziwa i do zbawienia prowadzi. Wy powinniście żałować i pokutę czynić, bo bez tego w waszych błędach zbawienia nie dostapicie. Przyjmując moją wiarę, poznacie prawdziwego Boga i wybawicie dusze swoje”.

Te słowa nie tylko nie pobudziły zbrodniarzy do litości, ale wprawiły ich w taką wściekłość, że z niestęchającym okrucieństwem zaczęli stosować do żołnierza Chrystusowego najsroższe męki. „Powtórnie obity biczami, na wzór Chrystusa uwieńczony został dotkliwym spowiciem głowy, policzkami straszliwie sponiewierany i zakrzywioną szablą zraniony upadł. Niebawem wyrwano mu prawe oko, w różnych miejscach zdarto mu skórę, okrutnie przypiekając rany ogniem i nacierając je szorstką plecionką. I na tym nie koniec: obcięto mu uszy, nos i wargi, a język wyrwano przez otwór zrobiony w karku, ostrym sztydłem ugodzono go w serce. Aż nareszcie niezłomny bohater około godziny trzeciej po południu, dobity cięciem miecza, doszedł do palmy męczeńskiej, zostawiając



wspaniałą obraz chrześcijańskiego męstwa”.

Jak niewycięzony Męczennik w purpurze krwi własnej z wielkim triumfem przyjęty został w niebie, tak i na ziemi podany został przez Kościół do czci i naśladowania wszystkim wiernym, zarówno dla osobliwego blasku jego świętości, jak dla zadziwiających znaków, którymi Bóg tę świętość zaświadczał i stwierdzał. W roku bowiem 1853 czcigodnej pamięci Poprzednik Nasz Pius IX zaliczył go w poczet Błogosławionych, a w roku 1938 bezpośredni Nasz Poprzednik Pius XI uroczyste pamiątki Świętych go wprowadził.

\*\*\*

### **Przykład Męczennika**

Uważaliśmy za wskazane krótko i treściwie przedstawić w tej encyklice główne zarysy świętości Andrzeja Boboli, by wszystkie po całym świecie dzieci Kościoła nie tylko spoglądały na niego z podziwem, ale z podobną wiernością starały się naśladować czystość jego nauki katolickiej, niezłomną jego wiarę i to męstwo, z jakim aż do męczeńskiego końca walczył o cześć i chwałę Chrystusową. Niech wszyscy wedle waszych, Czcigodni Bracia, poleceń i wskazówek, wśród tych zwłaszcza



obchodów z trójwiekową rocznicą męczeństwa związanych, rozważają głęboko wzniosłe jego cnoty i budzą w sobie poczucie obowiązku wstępowania w jego święte ślady.

Dziś, co jest dla Nas powodem wielkiego bólu, w niejednym kraju wiara katolicka już to omdlewa i podupada, już to prawie zupełnie wygasa. Nauka Ewangelii niemałej liczbie ludzi jest nieznaną, u innych zaś, co gorsza, spotyka się z zupełnym odrzuceniem pod pozorem, że jest całkowicie obca tym, którzy idąc z postępem czasu, urabiają sobie przekonanie, że na ziemi bez Boga, tj. przez własny rozum i przez własne siły wszystko, czym żyją i przez co działają, osiąść mogą, swoją mocą podbijając pod swoją wolę i władzę, dla pożytku i rozwoju ludzkości, wszystkie pierwiastki i żywioły tej ziemi. Inni znów do tego dążą, żeby z dusz ludzi prostych i nieuczonych albo też takich, którzy już dotknięci są zarazą błędów, wyrwać do ostatka tę wiarę chrześcijańską, która dla rozmaitych biedaków jest w tym śmiertelnym życiu jedyną pociechą i w tym celu zwodzą ich obietnicami jakiegoś nadzwyczajnego szczęścia, które w tym ziemskim wygnaniu jest dla nas zupełnie niedostępne. Dokądkolwiek bowiem oczy obróci i dążyć zaczyna ludzka społeczność, jeżeli od Boga odchodzi, nie tylko nie osiąga

upragnionego spokoju i zgody, ale wpada w taką rozterkę i niepokój, jak człowiek trawiony gorączką, oddając się pogoni za bogactwem, za wygodnym i przyjemnym życiem, które wyłącznie sobie ceni, chce pochwytać coś, co przed nią ciągle ucieka i buduje na tym, co się zapada. Albowiem bez uznania Najwyższego Boga i Jego świętego prawa nie może istnieć wśród ludzi żaden ład, ani żadne prawdziwe szczęście. Brakuje bowiem podstawy zarówno do prywatnego, jak i do należycie prowadzonego społecznego życia. A ponadto, jak Wam dobrze wiadomo, Czcigodni Bracia, tylko niebieskie wiekuiste, a nie znikome i przemijające dobra tej ziemi, mogą duszy przynieść pełne nasycenie.

I dlatego też twierdzić nie można, co wielu zuchwale i lekkomyślnie rozpowiada, że nauka chrześcijańska przyciąga światło naturalnego ludzkiego rozumu, kiedy - przeciwnie - dodaje mu blasku i siły, bo go od pozorów prawdy odwraca a kieruje na pole szerszych i wyższych rozumień. Nie można więc mieć Boskiej ewangelii, tj. nauki Chrystusowej, którą Kościół katolicki z powołania i obowiązku swego wyklada, za coś wstecznego i pokonanego dzisiejszym postępem, ale za coś żywego i żywotnego, co samo jedno może wskazać ludziom

pewną i prostą drogę do sprawiedliwości, do prawdy i do wszelkiej cnoty oraz zabezpieczyć ich spokój i zgodę wzajemną, dodając ich prawom i instytucjom społecznym silne i nienaruszalne podpory.

Kto to wszystko roztropnie rozważy, łatwo zda sobie sprawę, czemu Andrzej Bobola chętnie i mężnie podjął tyle prac, tyle cierpień, żeby wśród swoich ziomeków zachować nienaruszoną wiarę, a obyczaję ich na takie pokusy i niebezpieczeństwa narażone od zgubnych podstępów obronić i niezmordowanie według zasad chrześcijańskiej cnoty urobić.

\*\*\*

#### *Zadanie kapłanów i świeckich*

Skoro zaś, jak powiedzieliśmy już, Czcigodni Bracia, wiara katolicka i dzisiaj w wielu stronach wystawiona jest na poważne niebezpieczeństwa, należy ją wszelkimi siłami bronić, wykladać i szerzyć. W tej wielkiej i tak doniosłej pracy powinni Wam być pomocą nie tylko słudzy ołtarza, którzy to z obowiązku usilnie czynić mają, ale i świeccy katolicy, na tyle szlachetni i ofiarni, żeby nie lękali się stanąć do pokojowej walki o Bożą chwałę. Im zuchwałej ludzcie nienawidzący Boga i nauki chrześcijańskiej występują przeciw Chrystusowi i założonemu przezeń Kościołowi, tym gorliwiej powinni nie tylko kapła-

ni, ale wszyscy katolicy i żywym słowem i przez pisma rozpowszechnić wśród ludu, a najbardziej przez świetlany przykład życia swego im się przeciwstawiać, zachowując zawsze poszanowanie dla osób, ale stając mężnie w obronie prawdy. A choćby w tej pracy spotkać ich miały różne przeciwności, oraz utrata czasu i mienia, niech nigdy nie cofają się wstecz, chowając zawsze w pamięci to słowo: mężne działanie i znoszenie cierpienia jest dziełem tej cnoty chrześcijańskiej, której sam Bóg najwyższą zapłatę, tj. wiekiste szczęście obiecuje. A pamiętać trzeba, że w tej cnotcie, jeśli rzeczywiście chcemy ją coraz bardziej ku doskonałości kierować, zawsze znajdzie się odrobina męczeństwa. Nie tylko, bowiem krwi rozlewem wydajemy Bogu świadectwo naszej wiary, ale i mężnym a wytrwałym opieraniem się pokusom oraz wielkoduszną ofiarą z siebie i ze wszystkiego, co mamy, złożoną Temu, który tu jest naszym Stwórcą i Odkupicielem, a w niebie będzie kiedyś nie kończącą się radością.

Niechże, więc, wszyscy jako we wzór wpatrują się w męstwo Świętego Męczennika Andrzeja Boboli. Niech nieugiętą jego wiarę i sami zachowują i na wszelki sposób bronią. Niech tak naśladują jego apostołską gorliwość, żeby starali się najusilniej, stosownie do swego stanu, Królestwo Chrystusowe na ziemi umacniać i we wszystkich kierunkach rozszerzać.

\*\*\*

### *Odezwa do Narodu Polskiego*

Jeżeli zaś te ojcowskie Nasze zlecenia i pragnienia kierujemy do wszystkich Pasterzy świętego Kościoła i do ich owczarni, najbardziej zwraca się myśl nasza do tych, co w polskich stronach życie pędzą. Skoro bowiem Andrzej Bobola z ich narodu wyszedł i ich ziemię nie tylko blaskiem rozlicznych cnót, ale i krwią męczeńską uświetnił, jest on dla nich wspaniałą ozdobą i chlubą. Niechże więc idąc za jego świetlanym przykładem nadal bronią ojcowskiej wiary przeciw wszystkim niebezpieczeństwom, niech usiłują obyczaje do norm chrześcijańskich dostosować, niech to sobie mają mocnym przekonaniem za największą chwałę swojej Ojczyzny, jeżeli przez nieugięte naśladowanie niezachwianej cnoty przodków to osiągną, żeby Polska zawsze wierna była dalej „przedmurzem chrześcijaństwa”. Zdaje się

bowiem wskazywać „historia, [...] jako świadek czasów, światło prawdy [...] i nauczycielka życia”, że Bóg tę właśnie rolę narodowi polskiemu przeznaczył. Niechże więc mężnym i stałym sercem usiłują tę rolę wypełnić, unikając wrogich podstępów i zwalczając przy pomocy łaski Bożej wszystkie przeciwności i próby. Niech spoglądają na nagrodę, jaką Bóg obiecuje tym wszystkim, co nie szczędząc wysiłków z najwyższą wiernością i gorącą miłością żyją, działają i walczą dla zachowania i rozszerzenia na ziemi Bożego Królestwa pokoju.

Przy tej sposobności, przez słowa tej encykliki nie możemy nie zwrócić się wprost do wszystkich bardzo nam drogich synów Polski, zwłaszcza do tych świętych kapłanów, którzy dla imienia Jezusa Chrystusa cierpienia i utrapienia ponieśli. Postępujcie nadal mężnie, ale z tą odwagą chrześcijańską, która idzie w parze z roztropnością i z tą mądrością, która umie bystro patrzeć i przewidywać. Wiare katolicką i jedność zachowujcie. Wiara niech będzie przepasaniem bioder waszych; niech ona głoszona będzie po całym świecie, niech dla was i dla wszystkich będzie tym „zwycięstwem, które zwycięża świat”. A czyńcie to wszystko „patrzac na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala. On to zamiast radości, którą mu obiecywano, przecierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę, i zasiadł po prawicy tronu Boga”.

Tak postępując i to osiągnięcie, żeby wszyscy Święci, osobliwie ci, co z waszego rodu wyszli, z tego wiekuiętego szczęścia jakim się obecnie cieszą, wraz z Królową Polski, Bożą Rodzicielką Maryją, na was i na ukochaną Ojczyznę waszą łaskawie spoglądali, by opiekować się nią i jej bronić.

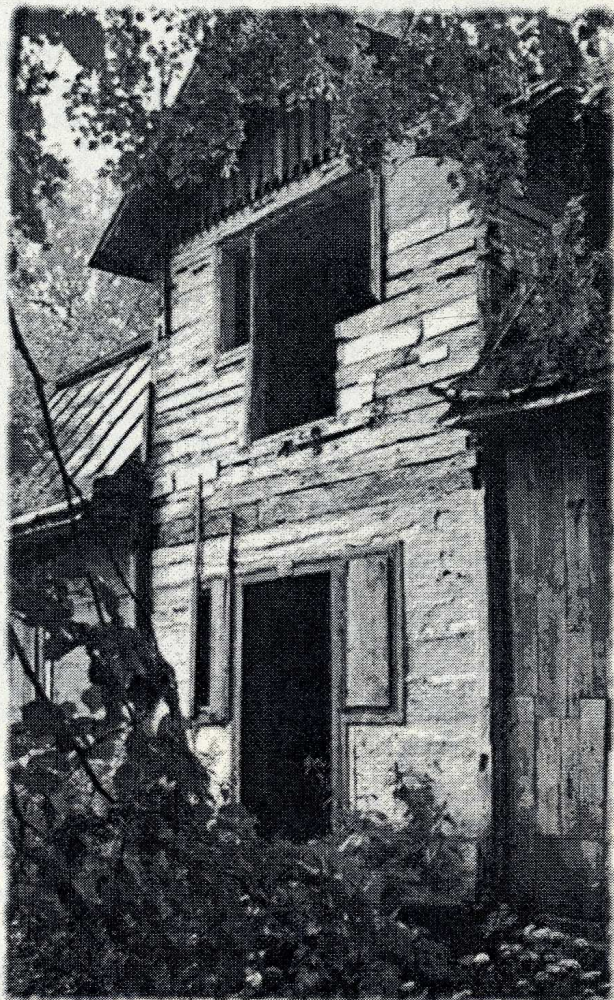
Żeby się to szczęście ziściło, pragniemy gorąco, Czcigodni

Bracia, byćście wszyscy ze wszystkimi wiernymi całego świata, zwłaszcza w czasie obchodu tej wiekowej rocznicy, gorące do Boga zanosili prośby, by raczył łaskawie obfitsze dary i pociechy osobliwie tym zysłać, którzy w większych niebezpieczeństwach żyć muszą i cięższych na drodze Bożej doznają trudności.

Przez te same jednomyślne prośby starajmy się i to u miłosierdzia Bożego wybłagać, żeby wreszcie zapanował wśród wszystkich narodów upragniony pokój i żeby święte prawa oraz zadania Kościoła, które też prawdziwemu dobru ludzkiego społeczeństwa jak najbardziej służą, znalazły u wszystkich należne uznanie i na prawnej drodze wszędzie a szczególnie weszły w życie.

By do tego wszystkiego jak najrychlej doszło, z waszymi modłami łączymy nasze najgorętsze prośby i udzielamy Wam, Czcigodni Bracia, oraz całemu chrześcijańskiemu ludowi na zadatek łask Bożych i na znak życzliwości ojcowskiej, płynącego z głębi serca Apostolskiego błogosławieństwa.

*e-opoka.pl*



## Na maj

Kiedyś do naszej skromnej redakcji dotarł zeszyt z wierszami naszej Parafianki, **Pani Cecylii Klekawki**. Jest w nim 81 wierszy, z których na miesiąc maj wybrałem jeden z nich. Drugi z nich opisuje „Nasz kościół parafialny”. Jest to bardzo pokaźny dorobek Pani Cecylii, za który wyrażam swoje szczerze uznanie i podziękowania.

### **Ks. Proboszcz Widziałam Cię**

*Widziałam Cię Królową z berłem  
i koroną  
I widziałam z Dzieciątkiem małym  
na ręce  
Widziałam na sztandarach, gdy szli  
w bój Polacy  
Widziałam na obrazach Twe serce  
gorące.*

*Widziałam w medalikach Twą postać  
w jasności  
Czcimy Mario, wielbimy obraz  
Częstochowski.  
Jesteś naszą nadzieją, ucieczką  
w nieszczęściu  
I najlepszą ze wszystkich Królową  
Polski.*

Pani Cecylia opisała także  
„**Nasz kościół parafialny**”.

*Jak dwie świece roratnie, nad miastem  
goręją  
Dwie wieże jak siostryce nad miastem  
jaśnieją  
Jak dwie latarnie morskie, co port  
nam wskazują  
Na bezkres oceanu swym światłem  
pulsują.*

*Na szczycie krzyż gorąco, symbol  
naszej wiary  
W tej świątyni składamy uczucie  
naszych wiary*

*Tu krzepimy się co dzień wiarą  
i nadzieją  
Bo ta świątynia zawsze jest naszą  
ostoją.*

*W ołtarzu Pan i Bóg nasz w obłoki  
wzniesiony  
Na Górze Tabor w Syna Boga  
przemieniony.  
Oczy swe w niebo zwrócił, tam Jego  
Królestwo  
I Bóg Ojciec i Święci wielbią Jego  
boskość.*

*Jest też Pan Miłosierdzia, co to z serca  
Jego  
Zdrój łask wypływa, z serca Jego  
krwawiącego.  
I błogosławi światu całemu jak  
Ojciec.  
Szukaj Go w życiu wszędzie, byś mógł  
Jego dostrzec.*

*Patronem tego miasta jest Michał  
Archanioł  
Gdy wróg stał u wrót miasta z tarczą  
w ręce stanął.  
Obronił miasto, zlecił wszystko  
Bożej pieczy  
Temu, który jest Bogiem i Panem  
wszechzeczy.*

*Jest apostoł Tadeusz, co chroni  
każdego  
Kto tylko łask wyprasza u tego  
Świętego  
Niesie radość, zimne serca, twarde  
łody kruszy  
I w sprawach beznadziejnych ratuje  
twa duszę.*

*W bocznym ołtarzu Matka Boska  
z berłem w dłoni  
I z królewską koroną na świętej  
skroni  
I z Dzieciątkiem małym, co to nad  
głowami  
Krzyż swój znaczy i darzy świętymi*

*łaskami.*

*Nad głową z gwiazd dwunastu  
diadem jaśniejący  
Jak z naszych serc wian żywy, zawsze  
gorący  
Bo jest nam Panią, Matką i Królową  
Polski  
Tuli do serca swego i miasta i wioski.*

*Święty Antoni dłoń podaje nam  
w potrzebie  
Oreduje za nami dobry, święty  
w niebie.  
Gdy biedni, pokrzywdzeni tży jak  
perły ronią  
On im te tży ociera swoją świętą  
dłonią.*

*Z ambony słowa lecą jak żywe  
rakiety  
Wprost do serca każdego, mieniają  
grzech w zalety.  
Lud pochyla się, korzy, dobrnie  
do przystani  
Oddaje się w opiekę swojej świętej  
Pani.*

*Jest i Droga Krzyżowa, którą mamy  
kroczyć  
I nieść swój krzyż za Panem i krwią  
drogę znaczyć  
I zatknąć na Golgocie o wieczornej  
porze  
A Ty nam niebo otwórz Miłosierny  
Boże.*

*Matka Boska Katyńska do serca  
swojego,  
Tuli więźnia polskiego, już konającego.  
Nad ich nieszczęsną dolą, z nimi  
tu cierpiła  
By nie byli samotni, z nimi tu została.  
Spójcie, wy umęczeni w obcej ziemi,  
spójcie.  
O Polsce swej Ojczyźnie, niepodległej  
śnijcie.*

# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com